



FOT. BARTOSZ OSTROWSKI



FOT. JAKUB MILCZAREK

# Ryjki zdobywają korony

Z Małgorzatą Zaitz i Jakubem Milczarkiem, założycielami Akademickiego Klubu Radiowo-Turystycznego „Ryjek”, rozmawia Jakub Terakowski

Jak dokładnie powinienem Was przedstawić Czytelnikom?

**JAKUB MILCZAREK:** Małgorzata Zaitz – SQ9MCK oraz Jakub Milczarek – SQ7HJI.

**MAŁGORZATA ZAITZ:** Ale może warto byłoby przedstawić nas jako tak zwane „Ryjki”. Są osoby, które nas w ten sposób kojarzą.

A co to są Ryjki?

**M.Z.:** Ryjek, ten z Muminków, jest naszą klubową maskotką. Jakub postanowił, że Ryjek pojawi się też w nazwie oraz logo klubu.

Fanklub Muminków na łamach „n.p.m.”?

**M.Z.:** No tak, z całej Doliny Muminków jako patrona powinniśmy może wybrać raczej Włóczykija, lecz to byłoby zbyt banalne. Ryjek jest inny, dziwny, śmieszny. Dlatego zdecydowaliśmy się na niego.

Ale nadal nie wyjaśniłaś, czym jest „Ryjek”. Poza tym, że to maskotka Jakuba.

**M.Z.:** To Akademicki Klub Radiowo-Turystyczny „Ryjek” SP9KGP.

Swoją bazę macie na Luboniu Wielkim. Dlaczego właśnie tam?

**J.M.:** Bo gospodarz schroniska jest bardzo otwarty na wszelkie inicjatywy. Myślałem, że „Ryjek” będzie najwyżej w Polsce zlokalizowanym klubem krótkofalarskim, ale okazało się, że Klub Konstruktorów Przemienników Radiowych i Telewizyjnych – SP9YKD ma bazę na Skrzycznem. A my teraz mamy już dwie stałe siedziby – poza Luboniem także w Schronisku PTTK na Kudłaczach.

Stale siedziby oznaczają, że przez cały czas ktoś z Was tam dyżuruje?

**J.M.:** Nie, ale dzięki gospodarzom schronisk bazy są czynne przez cały

czas. Mamy tam zainstalowane anteny i trochę sprzętu radiowego, który jest dostępny dla wszystkich krótkofalowców. My natomiast tworzymy klub bardziej w ruchu niż stacjonarny, więc nasze siedziby mają charakter nieco symboliczny.

#### Czyli każdy krótkofalowiec może przyjąć na Luboń albo Kudłaczę i skorzystać z Waszego sprzętu?

**J.M.:** Tak, na Luboniu mamy dwie anteny: na UKF oraz wielopasmową na fale krótkie. Klucz można dostać w recepcji schroniska. Wystarczy mieć własne radio i ewentualnie zasilacz. Natomiast skorzystanie z naszej bazy na Kudłaczach wymaga wcześniejszego uzgodnienia terminu. Tam mamy osobny pokój krótkofalarski, wybudowany de facto przez gospodarza Krzyśka Knofliczka przy naszym sporym udziale.

#### A po co krótkofalowcowi pokój? Przecież i tak ma własne radio, więc równie dobrze może nadawać z jadalni schroniska lub najbliższego szczytu.

**J.M.:** Radio w krótkofalarstwie jest najmniej ważne. Najistotniejsza jest antena. Im lepszą masz antenę, tym lepszą masz łączność. Niebagatelne znaczenie ma także wysokość i ukształtowanie terenu. Tutaj Luboń jest bezkonkurencyjny. Jeden z kolegów powiedział kiedyś, że tam działa centrum sterowania światem. Luboń jest otwarty na wszystkie strony, więc i słysząc na nim ze wszystkich stron.

#### Co słysząc?

**J.M.:** Nie tylko krótkofalowców, ale także służby techniczne, straż, pogotowie.

#### A podsłuchiwanie takich rozmów jest legalne?

**J.M.:** Tak. Nielegalne jest przekazywanie pozyskanych w ten sposób informacji, ich wykorzystywanie, nagrywanie, retransmitowanie oraz... włączanie się do rozmów. Nasłuchiwanie jest dozwolone.

#### Jaki zatem zasięg oferują anteny na Luboniu i Kudłaczach?

**J.M.:** Udało nam się małą mocą nawiązać kontakt ze stacją nadającą z wybrzeża Francji oraz ze stacjami w Anglii i Szkocji, które podobnie jak my nadały terenowo.

#### Terenowo?

**J.M.:** No tak, bo inaczej nadaje się z domu, gdzie masz mocny sprzęt, duży zasilacz, solidne anteny, gorącą herbatę

i ciepły kaloryfer, a inaczej w terenie, gdzie moc stacji jest niewielka, anteny prowizoryczne i deszcz pada na radio.

#### Ale przecież w schroniskach też jest ciepło, sucho i herbaty nie brakuje – zupełnie jak w domu.

**M.Z.:** Owszem, czujemy się tam jak w domu, ale radiostacja taka ma jednak bez porównania słabsze parametry.

#### Dlaczego tak podkreślacie tę małą moc stacji?

**M.Z.:** Bo łączności małą mocą dają więcej satysfakcji i są trudniejsze, gdyż trzeba zrobić dobrą antenę i postawić ją w odpowiednim miejscu. W każdym sporcie istnieje rywalizacja, jeżeli gdzieś można bez problemu nawiązać łączność, mając 100 watów, a nam udaje się to, wykorzystując zaledwie pięć watów, to frajda jest bez porównania większa.

#### Powiedziałeś, że „Ryjek” jest bardziej mobilny od innych klubów krótkofalarskich.

**J.M.:** Tak, bo po pierwsze tworząc „Ryjka”, chcieliśmy zmienić stereotyp krótko-

magająca nawiązania łączności z każdego z dwudziestu ośmiu najwyższych szczytów wszystkich pasm górskich w Polsce lub połączenia się z krótkofalowcami, nadającymi z tych wzniesień. Przyznajemy zatem dwa rodzaje dyplomów. Pierwszy – tak zwany „Wędrowiec” – dla tych, którzy jeżdżą w teren i stamtąd nadają oraz drugi dla tych, którzy ze stacji bazowych nawiązują łączność z krótkofalowcami na szczytach. Obydwa mają trzy poziomy trudności – 10, 20 oraz 28 – czyli komplet wierzchołków. Od tego dyplomu zaczęliśmy, jeszcze zanim powstał „Ryjek”.

#### Ile osób zdobyło krótkofalarską Koronę Gór Polski?

**J.M.:** Dotychczas tylko dwóch ludzi nawiązało łączność ze wszystkich 28 najwyższych szczytów wszystkich pasm górskich w Polsce.

#### To Wy?

**M.Z.:** Nie, mnie brakuje jednego. Nigdy nie nadawałam z Radziejowej, jakoś dotychczas nie udało mi się tam dotrzeć, chociaż jest dość blisko Krakowa.

## Najważniejszym wsparciem, jakie otrzymaliśmy przez radio, była chyba informacja o rozkładzie jazdy autobusów

falowca, siedzącego w ciepłych kapturach przy radiu ze słuchawkami na uszach. A po drugie, ludzie młodzi teraz w ogóle nie są zainteresowani krótkofalarstwem, więc chcieliśmy zaproponować im coś innego, ciekawego, zachęcającego.

#### Udało się?

**J.M.:** Chyba tak, bo mamy w „Ryjku” kilkunastu członków, kilku kandydatów oraz bardzo wielu sympatyków. Staramy się połączyć na równi krótkofalarstwo i turystykę, nie faworyzując żadnej z tych dziedzin. Część z nas to „czyści” krótkofalowcy, którzy nie chodzą po górach. Z kolei inni to turyści bez uprawnień krótkofalarskich, ale większość podziela obie pasje.

#### Co w tym wszystkim najbardziej Was bawi?

**J.M.:** Krótkofalowcy, poza tym, że startują w zawodach, bawią się także w tak zwane programy dyplomowe. Polega to na tym, że trzeba wykonać określoną liczbę łączności z konkretnych miejsc lub z konkretnymi stacjami zgodnie z regulaminem zaproponowanym przez autorów. Takim programem realizowanym przez „Ryjka” jest Korona Gór Polski (KGP), wy-

#### Kto zatem zaliczył komplet?

**J.M.:** Ja oraz Bartosz Ostrowski SQ7HJP z Łodzi, współzałożyciel „Ryjka”. Natomiast drugi i trzeci poziom trudności – czyli nadawanie z dziesięciu i dwudziestu szczytów – osiągnęło kilka osób, a dodatkowych kilka zdobywa „stacjonarną” Koronę, próbując skompletować łączności z krótkofalowcami w górach.

#### Zdobycie szczytu dla krótkofalowca to duży problem?

**M.Z.:** Fizycznie żadne wejście na wierzchołek nie było dla nas specjalnie kłopotliwe. Ale zaliczenie szczytu wymaga nawiązania zeń przynajmniej jednego połączenia, a z tym bywa różnie. Dla przykładu na Rysach radio odmówiło nam posłuszeństwa i nadawaliśmy bardzo małą mocą (0,5 W). Na szczęście dzięki wysokości oraz Słowakom, którzy są bardzo aktywni w eterze, ktoś nas usłyszał i odpowiedział. Na wielu szczytach, szczególnie tych znacznie oddalonych od miejscowości, ciężko jest w ogóle skontaktować się z kimkolwiek. Bardzo długo musiałam czekać na odpowiedź na Lackowej, gdzie sygnał tłumią wysokie drzewa, oraz na Tarnicy. ▶



## rozmowa n.p.m. | Małgorzata Zaitz i Jakub Milczarek



Ryjek  
– maskotka klubowa  
na Dinarze  
(najwyższym  
szczycie Chorwacji)

FOT. JAKUB MILCZAREK

#### Zdarzyło Wam się korzystać z łączności krótkofalarskiej, aby wezwać pomoc?

**J.M.:** Raz wezwałem przez radio straż pożarną, gdy paliła się trawa w pobliżu stacji benzynowej.

#### A w górach? Nigdy nie wzywaliście GOPR-u przez radio?

**J.M.:** Nie, gdyż pracuje na częstotliwościach niedostępnych dla naszych stacji.  
**M.Z.:** Nigdy też nie znaleźliśmy się w sytuacji wymagającej wezwania pomocy. Najpoważniejszym wsparciem, jakie otrzymaliśmy przez radio, była chyba informacja o rozkładzie jazdy autobusów. To bardzo miła przygoda, bo chłopak, z którym rozmawialiśmy, tak się przejął tym, że spóźnimy się na ostatni kurs, że był skłonny po nas przyjechać. A w ogóle nie znaleźliśmy się wcześniej.

#### Bywa tak, że telefony komórkowe nie mają zasięgu, a radia krótkofalarskie działają?

**J.M.:** W przypadku łączności radiowej trudno w ogóle mówić o zasięgu. Na wyświetlaczach naszych stacji nie ma kresek, informujących o sile sygnału. Praktycznie w górach nie ma takiego miejsca, z którego nie można by się z kimś skontaktować.

#### Realizujecie projekt Korona Europy?

**J.M.:** Tak, co ważne, bez słowa „gó”. Korona Europy (KE) wymaga nawiązania łączności z najwyższych wzniesień każdego państwa w Europie. Jednak nie we wszystkich krajach są góry. Korona Gór Europy obejmowałaby zatem nie 47 punktów, tak, jak to jest w naszej Koronie Europy, lecz znacznie mniej. Nie moglibyśmy uwzględnić w niej Holandii, a już tym bardziej Watykanu.

**M.Z.:** Najwyższym punktem w Holandii jest coś, co nawet nie wygląda jak góra. To ledwo widoczne wzniesienie o wysokości względnej, zbliżonej do Kopca Kościuszki w Krakowie. A przez najwyższe miejsce Belgii prowadzi asfalt. Można przejechać tamtędy, niczego nie zauważając, chociaż to prawie 700 metrów nad poziomem morza.

#### Czy ten pagórek w Holandii jest najniższym punktem, tworzącym Koronę Europy?

**M.Z.:** Najniższy szczyt w KE to Wzgórze Watykańskie – 74 metry nad poziomem morza. Niższe od holenderskiego są też najwyższe wzniesienia Litwy, Łotwy, Estonii oraz Monako.

#### Które szczyty Korony Europy macie zaliczone?

**J.M.:** Mamy po jedenaście, ale jednym się różnimy. Gosia była bez mnie na Wzgórzu Watykańskim, a ja sam wszedłem na Dinarę – najwyższą górę Chorwacji. Pozostałe szczyty mamy wspólne, to: Rysy, Śnieżka (Czechy), Carrantuhill (Irlandia), Kékes (Węgry), Signal de Botrange (Belgia), Balanesti (Mołdawia), Vaalserberg (Holandia), Suur Munamägi (Estonia), Gaizinkalns (Łotwa) oraz Aukštojo kalnas (Litwa). Korona Europy z punktu widzenia krótkofalowca jest w pewien sposób niemożliwa do zdobycia, gdyż kilka państw nie honoruje naszych licencji. Możemy zatem wejść na każdy wierzchołek, lecz nie ze wszystkich wolno nam nadawać, co jednak nie stanowi warunku zdobycia dyplomu KE.

#### Czy są w Polsce inne kluby turystyczno-krótkofalarskie?

**M.Z.:** Poza „Ryjkiem” żaden klub nie ma w nazwie turystyki, a tylko cztery są podobnie aktywne w terenie. Najbliższy naszemu jest Harcerski Klub Krótkofalarski „Zorza”. Jego członkowie też zdobywają KGP. Kolejny to Stowarzyszenie Krótkofalowców Jury Krakowsko-Częstochowskiej SP9YJC, ale osoby do niego należące rzadziej chodzą po górach i nadają głównie z zamków. Jest także Stowarzyszenie Krótkofalowców Regionu Łódzkiego SP7YLD oraz Babiogórska Grupa Krótkofalowców SP9PGB, nadająca najczęściej z Diablaka, Markowych Szczawin i Sokolicy.

#### Od pewnego czasu „Ryjek” zdobywa też Koronę Polski.

**J.M.:** To jedna z naszych najnowszych propozycji – kolejna forma preferowanej przez nas „turystyki z kluczem”, którą

chcielibyśmy zainspirować innych. Zdobycie Korony Polski (KP) wymaga wejścia na najwyższe wzniesienia wszystkich województw w Polsce. Kilka szczytów, oczywiście, pokrywa się z Koroną Gór Polski – Łysica, Tarnica, Rysy, Śnieżka, Biskupia Kopa, ale pozostałe się różnią, bo nie leżą w górach. Kolejny projekt, który właśnie przygotowujemy, to Korona Małopolski (KM), promująca krótkie wyjazdy popołudniowo-weekendowe. Warunkiem jej zdobycia jest wejście na najwyższe szczyty wszystkich powiatów Małopolski. KM ma zachęcić do poznawania pogórzy, które są zaniebdywane.

#### A to przecież nie wszystko, co jeszcze proponujecie.

**J.M.:** Tak, mamy jeszcze projekt Min.-Max., wymagający nawiązania tylko dwóch łączności – z Rysów oraz z Raczków Elbląskich – czyli z najwyższego i najniższego punktu w Polsce.

**M.Z.:** Następnym projektem są „Cztery Krańce Polski +”. Zgodnie z regulaminem tego dyplomu należy odnaleźć najdalej na północ, południe, wschód i zachód wysunięte punkty Polski oraz Piątek, geograficzny środek Polski.

**J.M.:** Największym problemem jest, oczywiście, Opołonek na krańcu południowym, bo trzeba albo uzyskać w Bieszczadzkim Parku Narodowym zezwolenie na wejście na szczyt (co jest trudne), albo wchodzić od strony ukraińskiej, co nie zawsze jest możliwe.

**M.Z.:** Ostatnio nam nie pozwolono, ukraińscy pogranicznicy powiedzieli, że „szlaku nie ma” i kazali zawrócić.

**J.M.:** Następnym naszym pomysłem jest Projekt Trójstyki, wymagający nawiązania łączności z punktów, w których zbiegają się granice trzech państw. W samej Polsce jest takich trójstyków sporo – poza banalnymi i łatwymi do odnalezienia miejscami, w których łączą się granice Polski, Czech i Słowacji czy Polski, Słowacji i Ukrainy, są też ambitniejsze i trudne do odszukania jak Polska – Rosja – Litwa czy Polska – Białoruś – Litwa.

#### Czy wystarczy Wam życia na realizację tych wszystkich pomysłów?

**J.M.:** Korony Europy nie zdobędziemy chyba nigdy.

#### Skąd ten pesymizm?

**J.M.:** To nie pesymizm, lecz świadomość własnych możliwości. Najwyższy szczyt Szwajcarii – Dufourspitze – jest dla nas po prostu zbyt trudny. ■